

KURENDA SZKOLNA

za Miesiąc Luty 1868 r.

Nr. 2.

Ciąg dalszy do L. 550/s. ex 1867.

Na posiedzeniu dnia 10go października r. b. postanowiono w piśmie publicznym zawiadomić, iż odtąd posiedzenia Rady gospodarczej stale odbywać się będą w każdą pierwszą niedzielę po pierwszym miesiącu, o godzinie 11ej zrana w sali obrad Komitetu Towarzystwa gospodarezo-rolniczego krakowskiego, w gmachu Towarzystwa Naukowego, na które oprócz Radców wszystkim Członkom według Statutu uczęszczać wolno. Gdy zaś Dyrektor w dotychczasowej pracy był przeciążony, aby więc ulgę mu przynieść uchwalono, aby odtąd reprezentantem do jedwabnictwa był Radca Łuszczkiewicz, do sadownictwa Radca Langie, do pszczelnictwa zaś Dyrektor Towarzystwa. Wszakże ze wszystkimi żadaniami i zamówieniami Członkowie zgłaszać się będą do Dyrekcyi Towarzystwa.

Szczupłe fundusze Towarzystwa nie pozwoliły wydawać osobnego pisma, w którym zamieszczane byłyby artykuły do zbogacenia wiadomości Członków najwięcej posłużyć mogące; zaradzono więc tej potrzebie w ten sposób, iż artykuły takie zamieszczano w „Gazecie Przemysłowej”, a osobne odbicie ich utworzy książeczkę, która wkrótce ukończoną będzie, i ta wszystkim Członkom co składkę wnieśli bezpłatnie wręczoną będzie. Wielu nawet Członków otrzymało już pierwsze arkusze tej broszury.

Oto jest w krótkości skreślony obraz czynności Rady gospodarczej.

Opuszczając tę część sprawozdania, która mówi o szczupłych towarzystwa funduszach i użyciu tychże, podaje Konsystorz

Sprawozdanie z wystawy.

Wystawa płodów tegoroczna urządzona przez Radę gospodarczą była pierwszą wystawą publiczną; albowiem w roku przeszłym w czasie walnego Zgromadzenia zwołanego na dzień 20go października dla ukonstytuowania się Towarzystwa i wybrania Rady gospodarczej, zrobiona na próbę wystawa dla użytku i zachęcenia zgromadzonych Członków, miała więcej charakter prywatny i z zamknięciem obrad ukończyła się; gdy jednak próba ta dobrze wypadła, Rada gospodarcza pomyslnym jej wypadkiem zachęcona, postanowiła urządzać w r. b. wystawę publiczną; oznaczywszy więc dzień 12 października na otwarcie wystawy, odezwą z dnia 22 września zaprosiła wszystkich lubowników sadownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa krajowego do przyjęcia licznego w niej udziału.

Wielki urodzaj tego roku owoców spodziewać się kazał, że przedmiotów stósownych do przysyłania na wystawę znajdzie się podstatkiem, chociaż z drugiej strony wątpliwość zachodziła, czy z powodu roku deszczowego i zimnego owoce będą tak dorodne, jak w latach dobrych bywać zwykły. Nadspodziewanie jednak znalazła się na wystawie nietylko wielka ilość i różnaitość owoców, ale nawet wiele z tych okazów odznaczało się zachwycającą pięknoscią i należało do gatunków najwięcej zachwalonych; wiarogodne zaś osoby, które tegoroczną wystawę owoców w Wiedniu miały sposobność widzieć, zapewniały, że chociaż wystawa krakowska nie mogła dorównać obszerniej wystawie wiedeńskiej, wiele jednakże z celniejszych gatunków owoców jakie tam widziano, i na wystawie krakowskiej znajdowało się. W wystawie owoców tutejszej wzięło udział ogółem osób czterdzieści i cztery.

Oprócz owoców świeżych były jeszcze na wystawie: sér z jabłek wino z pożyczek, gałęz wiśni tureckiej w Krakowie rosnącej, nóż fran-

cuski do obierania łupinki z jabłek i wzory najlepszych jabłek wyrobione z ludzającym podobieństwem z masy papierowej.

Wystawa ta owoców acz dorywczo urządzona i zaproszenia do niej niezbyt licznie były obesłane, wiele jednak pocieszające przyniosła nam dowody starannego i umiejętnego [pielegnowania sadów okolicznych. Z gatunków bowiem jabłek i gruszek przez znakomitych pomologów europejskich za najlepsze uznanych, prawie ani jednego na wystawie naszej nie brakło! — Już téż nie sprowadzać onych z zagranicy ale z krajowych sadów rozmnażać nam i upowszechniać je trzeba.

Z przedmiotów do pszczelnictwa odnoszących się p. Florkiewicz, nauczyciel pszczelnictwa z Alwerni dostarczył na wystawę ul stojak według Lubienieckiego zrobiony, a wczasie wystawy wielu osobom chcącym bliżej obeznać się z budową i użyciem tego ula dawał potrzebne objaśnienia. Takiż ul stojak zbudowany z forsztów topolowych nadzwyczaj szerokich i tworzących jednostajne ściany boczne ula w gnieździe i magazynie wystawił Dyrektor Towarzystwa, jakotéż leżak słomiany systemu ramkowego upowszechniony na Morawach a składający się z osobnych pierścieni, które w miarę potrzeby odejmować lub przydawać można. Łatwość wielka w pomniejszeniu tego ula przez odjęcie jednego lub dwóch pierścieni zasługuje na uwagę, zwłaszcza przy robieniu nowych rojów odkładowych, takie bowiem zmniejszenie objętości ula przyczynia się wiele do utrzymania przyzwoitego ciepła. Wystawione narzędzia pszczelnicze, to jest noże obosieczne różnego kształtu do podrzynania plastrów, kleszczyki do wyciągania i przytrzymania snozów, skrobacz do czyszczenia, klateczki do przechowania matki i maszynka do robienia maty zakładanej do ulów na zimę, były również własnością Dyrektora.

Ponieważ rok terażniejszy z powodu ciągłych deszczów dla pszczelnictwa był bardzo niepomyślny, nie można więc było obiecywać sobie, aby na wystawie znalazły się różne odmiany miodu ubieranego przez pszczoły przeważnie z pewnych roślin; dla téż niemniej przyczyny pominięciem zostało w odezwie żądanie dostarczenia na wystawę ulów z pszczołami, wychodząc z téj uwagi, że uszkodzone plastry podczas

przesyłki, przy niedostatku terażniejszym miodu, nie łatwo zastąpione być mogą innemi. Pomimo jednak tego zwątpienia, piękne plastry miodu akacyjowego ustawione w ramkach za szkłem przedstawił Rektor uniwersytetu X. kanonik Teliga, a jeden plaster ofiarowany do próbowania złożony był na talerzu. Krąg czyszczonego wosku i dwie rośliny miodne, to jest Pszczelnik moldawski *Dracocaephalon moldavica* w pełnym kwiatostanie, i Trojeść syryjską *Asclepias syriaca* z nasiennikami zawierającemi produkt do bawelny podobny przedstawił Dyrektor Towarzystwa, — ul zaś z pszczołami włoskimi mieszańcami, opatrzony z 3 stron szybami, przez które tak całej robocie jak pszczołom samym dokładnie przypatrzeć się było można, dostarczył z Krakowa p. Kazimierz Gregorczyk. Ul ten obudzał szczególne zajęcia i wiele osób ciekawych do siebie ściągał. — Wreszcie nie brakowało na wystawie tej i przetworów z miodu otrzymanych, albowiem ksiądz Solarczyk pleban z Tropia przedstawił maliniak i dereniak z r. 1864, jakoteż maliniak i wiśniak z r. 1867. — Jak dalece wystawa taka może ułatwić sprzedaż produktów, przykładem tego były wystawione plastry miodu, nietylko bowiem te po zamknięciu wystawy rozkupiono, ale nawet cały ich zapas, jaki posiadał jeszcze właściciel w domu, a znaczną część z tego miodu zakupiono do Warszawy.

Sprawozdanie z wystawy płodów jedwabnictwa krajowego winniśmy poprzedzić uwagą, że wychów jedwabników w kraju naszym mało jest jeszcze rozpowszechniony, a to z tej przyczyny, iż zawisł on głównie od poprzedniego posadzenia drzew morwowych, ponieważ liście tych drzew są wyłącznym pokarmem dla gąsienic jedwabnikowych; drzewa zaś te nie są rozmnażane i sadzone w takiej liczbie jakby należało, z tego powodu, iż korzyści jakie z wychowu jedwabników na kraj spłynąćby mogły, dostatecznie dotąd nie są u nas poznane i cenione. Nie można zatem było obiecywać sobie, aby wystawa płodów jedwabniczych liczyła wielu uczestników; pocieszającą jednak jest rzeczą, że do szczupłej liczby biorących w niej udział należeli i właścianie, jakoteż że publiczność zwiedzająca wystawę z wielkiem zajęciem oglądała kokony czyli oprzędy jedwabnicze, jedwab krajowy snuty i wyroby z niego otrzymane.

Z tegorocznego wychowu jedwabników znajdowały się na wystawie oprzędy, jakoteż jedwab snuty pochodzące z oryginalnych jedwabników japońskich sprowadzonych wprost z Japonii przez Komitet w Trydencie w tym celu zawiązany i u niego zakupionych; albowiem jedwabniki włoskie i francuskie, które i w kraju naszym w latach dawniejszych hodowane były, uległy w całej Europie chorobie plamistej i po większej części wyginęły. Jednakże i tych jedwabników oprzędy z dawniejszego krajowego chowu nadesłano na wystawę a zalecają się one wielkością swoją. Oprócz jedwabników morwowych, były także na wystawie przedstawione oprzędy i motyle jedwabników żywiących się liściem Bałwianu gruczolnego *Ajlanthus glandulosa*, które to drzewo w miejscach ochronnych przed mroźnemi wiatrami, wybornie i szybko u nas rośnie, a liście jego różniące się całkiem od morwowych dla długości nadzwyczajnej, powszechnie na wystawie podziwiano. Znalazł się też na tej wystawie oprzęd i motyl jedwabnika dębowego japońskiego *Yama-mai*, przed kilku laty w Krakowie wychowany.

W tym dziale wystawy wzięły udział następujące osoby:

1. Panna Filipina Kozubowska od r. 1858 trudniąca się wychowem jedwabników, dostarczyła na wystawę: okazy oprzędów zielonkowatych z tegorocznego wychowu jedwabników japońskich, który wynosił 50 funtów; — pięć motków snutego jedwabiu; oprzędy jedwabników ajlanthusowych i dębowca japońskiego, jakoteż serwetę z przedzy lniałej przerabianej przędzą jedwabną, — jest to wyrób krajowy, albowiem serweta ta i 4 innych jeszcze, zrobione były przez tkaczka p. Dobrowolskiego w Tarnowie. Wreszcie przez tęż samą osobę wystawione były dwie materye jedwabne w kolorze czarnym i karmazynowym z jedwabiu krajowego wyrobione w Berlinie, a zalecające się miękkością, gęstym utkaniem i pięknym jedwabnym połyskiem.
2. Pani Sanocka właścicielka dóbr Lipowca w W. Księż. Krakowskiem, także od lat kilku uprawiająca jedwabniki, nadesłała z tegorocznego zbioru oprzędów 50 funtów wynoszącego, 7 motków jedwabiu rozsnutego w rozwijalni Towarzystwa jedwabniczego w Białym, jakoteż pęczek jedwabiu rozwinięty z jedwabnika dębowego.

3. P. Łuszczkiewicz pensjonowany Dyrektor Instytutu technicznego w Krakowie, podobnież od kilku lat trudniący się wychowem jedwabników, z wychowu tegorocznego wynoszącego 20 funtów, przedstawił okazy oprzędów zielonkowatych i białych.
4. P. Alojzy Bajer pensjonowany oficyał Dyrekcyi finansowej w Rzeszowie, nadesłał próbę wychowanych przez siebie oprzędów medyolańskich.
5. W szkole rolniczej Czernichowskiej, oprócz właściwych nauk przysłemu zawodowi rolniczemu odpowiednich, młodzież szkolna pod kierunkiem p. Szmycińskiego nauczyciela ogrodnictwa, nauczana bywa obchodzenia się z chowem drzew morwowych, karmieniem jedwabników i sposobem rozwijania oprzędów. W roku bieżącym wychowano w téj szkole 12 funtów oprzędów jedwabników japońskich, których okazy w ilości parę funtów przez Dyrektora téj szkoły na wystawę przysłane zostały.
6. P. Mateusz Moczulski woźny przy sądzie obwodowym w Tarnowie, z wychowu tegorocznego jedwabników według dołączonego poświadczenia lekarza i burmistrza miejscowego, nadesłał na wystawę dwa motki z oprzędów żółtych i białych z pięknym połyskiem zesnute w Białym
7. Włościanie z Binarowy pod Bieczem, Jan Zawiliński i Wincenty Burda jako pierwszą próbę wychowu jedwabników przysłali oprzędów całych żółtych i białych 2 garnce ważące 1 funt 6 łutów, przegryzków zaś i innych odpadków 1 garniec ważący 14 łutów.
8. W. Książdz Solarczyk pleban z Tropia oceniając pożyteczność wystaw, wezwał okólnikiem sąsiednie dwory, plebanie i okolicznych włościan, aby dostarczyli przedmiotów stósownych na wystawę tegoroczną i przybywszy osobiście do Krakowa, przedstawił, oprócz okazów do innych działów należących, z jedwabnictwa następujące:
 - a) Oprzędy medyolańskie białe i żółte z lat dawniejszych wypielęgnowane przez p. Rogojskiego w Kątach, podobnież oprzędy wychowane we dworze w Podolu i na plebanii, jakoteż na plebanii w Tropiu, a przytém 6 małych moteczków jedwabiu pojedynczo jak pela snuty przez córki p. Rogojskiego. Oprzędy te wynosiły razem 9 garney a ważyły 3 funty 10 $\frac{1}{2}$ łutów, przegryzków zaś i odpadków było 6 garney ważących 2 funty 9 łutów.

b) Od pani Maryi Dobrzyńskiej z Rożnowa z wychowu jéj dawniejszego oprzędów jedwabników włoskich białych funt 1 łutów 4, przegryzków i odpadków pośledniejszych 1 funt 4 łuty, lepszych 14 łutów.

Wszystkie te oprzędy w kraju otrzymane przekonywają, że jedwab z nich snuty jest mocny, sprężysty i ma piękny połysk a zarazem jest dostatecznym dowodem, że przemysł jedwabnictwa, którym ludność w krajach południowych wyłącznie dotąd zajmuje się, może i u nas przyjąć się, rozszerzyć i do podniesienia bogactwa narodowego przyczynić, jeżeli tylko obywatele świątli i dobro kraju miłujący zajmą się tym przedmiotem i życliwą rękę do niego przyłożą. Pierwszym i najważniejszym jest tu warunkiem, aby liczne drzewa morwowe były w kraju sadzone; doświadczenia bowiem tak z lat dawnych jak ostatnich kilkunastu przekonywają, że drzewa morwowe z tych gatunków, które do klimatu naszego stósują się i najłatwiej przyswoić się dają, jeżeli przyzwoicie są posadzone, przyjmują się łatwo, znoszą mrozy i na wielkie drzewa wyrastają.

Zważywszy zaś, że producenci po pierwszej próbie wychowu jedwabników, jeżeli małej ilości otrzymanych oprzędów nie mogą korzystnie pozbyć, zrażają się tém i od dalszego chowu odstręczają, postanowiła Rada gospodarcza, aby wejść w układ o zakupno wszystkich oprzędów na wystawę przysłanych i z funduszu uzbieranego zapłacić je według ich wartości, wspomnionym zaś powyżej dwóm włościanom po sprawdzeniu, że jedwabniki na wystawę przysłane są rzeczywiście przez nich wychowane, przyznać nadto nagrodę w kwocie 5 reńskich. — Jeżeli Towarzystwo zasiłek rządowy do założenia rozwijalni wspólnej uzyska, zakupione oprzędy posłużą do nauki i usposobienia uczennic w rozwijaniu jedwabiu. Zakład taki jest niezbędnie potrzebnym; jakoż wszystkie Towarzystwa jedwabnicze od niego rozpoczynają i jemu przeważnie wzrost swój zawdzięczają.

Z Konsystorza Jlnego Dyec. Krak.

Kraków dnia 10. Grudnia 1867.

Ciąg dalszy do L. 172/s. ex 1867.

Nach dem bezogenen Inspizirungsberichte haben die Schulen in:

Alwernia und Filipowice, — noch immer kein angemessenes Grundstück zu ihrer Verfügung, daher an diesen Schulen der Unterricht in den einzelnen Zweigen der Landwirthschaftslehre nicht praktisch erteilt, — und daher auch nicht vom gewünschten Erfolge begleitet sein kann.

Das k. k. Bezirksamt hat dahin zu wirken, daß für jede der genannten Schulen ein entsprechendes Grundstück gewonnen werde. Zugleich hat das k. k. Bezirksamt Sorge zu tragen, daß überall, wo eine Obstbaumschule bereits angelegt wurde, dieselbe, wo dieß noch nicht der Fall ist, mit einem ordentlichen Zaune umgeben werde, wobei auf die Anlegung lebender Hecken, um so mehr hinzuwirken sein wird, als solche unter der Anleitung des Lehrers gezogen, auch für die Gemeindefassen zum Muster dienen und deren praktisch dargestellte Vorthheil zur Nachahmung aneifern würde.

Viele Schulen sind noch immer nicht im Besitze eines Inventarbiensstockes, dessen Anschaffung aus Gemeindemitteln wiederholt angeordnet wurde.

An mehreren Orten haben sich die Lehrer vor dem inspizirenden Schulrathe beschwert, daß sie auf die ihnen von den Gemeinden gebührenden Dotationsbeiträge oft viele Wochen warten müssen. Das mit Erlaß der bestandenen Krakauer Landesregierung vom 6. Oktober 1856, Z. 27594 und der k. k. Statthalterei vom 16. Juni 1861, Z. 37370 angeordnete Vormerkbüchlein, welches die zeitgerechte Einzahlung der Dotationsbeiträge zum Zwecke hat, wurde an den wenigsten Schulen vorgefunden. — Das k. k. Bezirksamt hat sich diese Bestimmungen genau gegenwärtig zu halten.

Ciąg dalszy nastąpi.

ANTONI

Biskup Amatunt. i Wik. Apost. Krak.

X. Pawel Russek

Kanclerz.